

Instytut Filologii Polskiej UMCS  
Lublin

JAN ADAMOWSKI

---

*Czas i częstotliwość łysogórskich sabatów czarownic\**

---

Le temps et la fréquence des sabbats de sorcières de Łysa Góra

Bardzo charakterystycznym składnikiem wierzeń i wyobrażeń o łysogórskich sabatach jest kategoria czasu. Jak wynika z zebranego materiału, informacje o czasie łysogórskich spotkań czarownic przedstawiane są na dwa sposoby: a) przez określenie pory dnia; b) jako konkretne wskazanie dnia lub daty zdarzenia.

Sposób pierwszy sprowadza się do przekazania informacji stałej i obligatoryjnej. Tym czasem jest oczywiście noc, wariantywnie wieczór (ŚwiętLud s.529), a więc okres gdy także jest ciemno, mroczno: „Cioty [...] wieczorem zwykły jeździć konno na Łyse góry” (Kolb3Kuj1 s.103). Ale częściej niż o wieczorze mówi się jeszcze w źródłach o północy jako czasie sabatu (CzerKlech s.130; Kolb7Kraj3 s.41–42, 96 i 97; TL 1995nr2/3 s.8–9), a wyjątkowo pojawia się określenie „po północy” (ŚwiętLud s.526).

Najbardziej typową jest wszakże taka sytuacja, gdy czas jest przedstawiany dwu lub trzystopniowo. Wówczas w sposób bezpośredni (czy w formie presupozycji) otrzymujemy informację o porze dnia (tj. nocy) i skonkrety-

---

\* Artykuł został oparty na materiałach kartoteki *Słownika stereotypów i symboli ludowych* (red. J. Bartmiński) oraz własnych autora. Jest to fragment szerszego opracowania, z którego opublikowano już następujące części: *Struktura i przebieg łysogórskiego sabatu*, „Twórczość Ludowa” 1993, nr 1/2, s. 21–30 oraz *Warunki i okoliczności wyjazdu na Łysą Górę*, „Twórczość Ludowa” 1995, nr 2/3, s. 15–19.

zowaną nazwę dnia sabatu, typu: czarownice udają się na Łysą Górę „nocną porą, w każdy czwartek po nowiu księżyca” (GlogEnI s.270) lub *w kozdy cwortek o północy* (TL 1995nr2/3 s.8). O ile pora dnia jest w tej charakterystyce wielkością stałą, to dzień sejmików otrzymuje w wierzeniach ludowych bardzo zróżnicowane identyfikacje. Kryteria, według których jest rozpoznawany można zrekonstruować w sposób następujący:

1. Przez odniesienie do fazy cyklu księżycowego. Najczęściej chodzi tu o n ó w : „Dziś gmin całej Polski prawi o zbieraniu się podczas nowiu księżyca [...] czarownic” (Kolb20Rad1 s.265); „Každy *nowy czwartek* (w 1 kwadrze) miał być najważniejszym dniem dla czarownic. W Kaliskiem wierzono nawet, że zawsze tego dnia latają one na Łysą Górę.”<sup>1</sup>; gospodyni i parobek *w następny nowy czwartek znowu wyjechali oboje* [na Łysą Górę — J. A.] (Kolb7Krak3 s.97); *Gadali ludzie we wsi, że czarownice w każdy czwartek, gdy księżyc na nowiu, robiły sobie pohulanki na Łysej Górze* (DekStrzy s.164–166). Wyjątkową zmianę powyższej formuły przedstawia kontekst z *Radomskiego*, w którym O. Kolberg, przytaczając za K. W. Wójcickim podaje: „Sławne miejsce zgromadzeń jest Łysa góra w Sandomierskiem. Tam w czwartek po nowiu księżyca [...] spieszą czarownice na biesiady” (Kolb21Rad3 s.223–224).

Natomiast znacznie rzadziej jako czas sabatów bywa w źródłach przywoływana p e ł n i a : „Kilkakrotnie do roku, mianowicie w każdą pełnię księżyca urządzają czarownice *słazką*” (SychSKasz1 s.154).

2. Innym kryterium, według którego tradycja ustala dni spotkań czarownic na łysych górach są odwołania do poszczególnych d n i t y g o d n i a . Najczęściej był to c z w a r t e k . W zeznaniach sądowych potwierdza to na przykład jedna z sądzonych czarownic, Anna Ćwierciaczka z Raciąża — 1719 r., która wyznaje, że jechała wołami czerwonymi na Łysą Górę „[...] po dwa razy tylko we czwartek” (PutMroki s.195). Podobne potwierdzenia odnajdujemy także w opisach wierzeń i w ludowych opowieściach wierzeniowych (SiemPod s.198; WójKlech s.270; WelLud s.63; Kolb5Poz7 s.243–244; TL 1995nr2/3 s.8–9 itd.). Stabilizacja czwartku jako dnia zlotu czarownic jest na tyle silna, że dała podstawę do powstania charakterystycznego powiedzenia: *O ty czwartkowa cioto!* (Kolb46KalSier s.485).

Znacznie już rzadziej w funkcji dnia sabatów występuje piątek. Jak podają źródła, zloty czarownic odbywały się „przeważnie we czwartki, znacznie rzadziej w piątki” (BarWkręgu s.218); „[...] czarownice odbywają swoje zgromadzenia i narady [...] zwykle w piątek w nocy” (ŚwiętLud

<sup>1</sup> R. Tomicki, *Religijność ludowa*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II. pod red. M. Biernackiej, M. Frankowskiej, W. Paprockiej, sekretarz tomu M. Drozd-Piasecka, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1981, s. 48.

s.526). Dokumentacji potwierdzających wyłączność, samodzielność, a przede wszystkim prymarność i typowość piątku jako dnia sabatów nie jest jednak zbyt dużo. Najczęściej, w zebranych materiale, piątek występuje jako dzień fakultatywny, zastępczy głównie do czwartku: „Czwartek lub piątek, w zależności od lokalnej tradycji, były to dni, kiedy zbierały się na Łysej Górze czarownice” (BarPoz s.107). Z kolei, w innych kontekstach piątek, jako dzień sabatów, występuje jakby na zasadzie liniowej styczności do czwartku, będąc jego przedłużeniem w obrębie tej samej nocy. Tak jest na Podlasiu, gdzie na łysych górach „[. . .] w nocy z czwartku na piątek, czarownice miały sprosne schadzki i biesiady z djabłami” (Kolb28Maz5 s.332–333).

Kolejnym, ze względu na frekwencję, dniem tygodnia, który w wierzeniach ludowych bywa identyfikowany z dniem sabatów jest wtorek. W Krakowskim podkreśla się, że „ostatni wtorek” jest szczególnie ważny w tym względzie: „[. . .] hulanki [łysogórskie — J. A.] najświetniej bywają obchodzone w ostatni wtorek, gdzie już rabiata diabelska tańczy niemal na zabój” (Kolb7Kra3 s.96). Ale tak jak i piątek, wtorek w źródłach najczęściej bywa łączony z czwartkiem: „[. . .] tam to [między Doruchowem a Przytoczną] czarownice co wtorek i czwartek miały swe nocne schadzki odbywać” (Kolb15Poz7 s.253; por. także KorLudXXVII s.65).

W Poznańskim natomiast odnajdujemy informacje o tym, że dniem sabatów bywała tam również sobota: na „[. . .] łyse góry, czarownice z okolicy, — w sobotę jak jedni twierdzą, gdy inni mówią o piątku, inni o czwartku, — wybierały się nocą” (Kolb15Poz7 s.94). Sobotni termin sabatu potwierdzony został także w materiale zeznań sądowych (z regionu Wielkopolski): *nie pamiętam zaś, żebym choć jedną sobotę opuściła jechać na łysogórską biesiadę* (Kolb15Poz7 s.237 i 7239).

W zebranych materiale zupełnie wyjątkowo jako dzień zlotów czarownic pojawia się ponadto niedziela („święteczna niedziela” — KorLudXXVII s.65).

3. Niezwykle istotnym odniesieniem, według którego ludowe wierzenia stabilizują czas łysogórskich sabatów, są także daty świąt kalendarzowych. I chodzi tutaj zarówno o święta o charakterze obrzędowym czy zwyczajowym, jak i religijnym. W rzeczywistości mamy bowiem do czynienia z częstym zjawiskiem ich nakładania się w jednej dacie, a przez to łączenia zarówno świeckich jak i religijnych porządków i wartości.

Analizowany pod tym względem materiał poucza, iż typowym czasem zebrania czarownic na Łysej Górze jest sobótka: „*Najwięcej to widywali czarownic. Tu niedaleko jest Łysa Góra to się ich pełno schodziło w wigilię św. Jana*” (CzubAneg s.90); „U mieszkańców siół zalegających podnóże gór świętokrzyskich jest mniemanie, że w wigilię ś. Jana zlatują się czarow-

nice na szczyt Łysicy dla odbycia narad” (Kolb18Kiel1 s.51). Taką datę potwierdzają i inne źródła (SychSKoć1 s.80–81; KorLudXXVII s.65; Kolb20Rad1 s.265; Kolb39Pomorze s.263).

Świętojańskie sabaty, w niektórych dokumentacjach, uznaje się za wyróżniające hierarchicznie. Na Kaszubach na przykład — „[...] najgłówniejszy taki zlot odbywa się w noc *sv'qtęgo Jąna*” (SychSKasz1 s.154). W innych regionach także „[...] najbardziej głośnie sabaty czarownic odbywać się miały w noc św. Jana (24 czerwca)” (BarWkręgu s.216–217). Z czasem sobótki wiążą się również tak zwane „doroczne zloty” czarownic (BarWkręgu s.218).

Datą równorzędną do nocy świętojańskiej, jednakże terytorialnie ograniczoną głównie do Małopolski (sugestia B. Baranowskiego), jest noc św. Łucji (13 grudnia — czas przesilenia słonecznego): „Rozpowszechniony w Małopolsce zabobon, że sabaty odbywają się w nocy przed dniem św. Łucji, występuje w innych regionach nie tak silnie” (BarWkręgu s.218).

Również w wigilię św. Łucji czarownice zbierają się na babiogórskiej Hałeczkowej polanie (tamtejszym odpowiedniku Łysej Góry), o czym mówi śpiewka góralska:

*Na tej Hałeczkowej zielone ulice,  
Wiliją ś-Łucji jadą czarownice,  
[...]  
Na tej Hałeczkowej wszystkie były śmiałe,  
Bo sobie Kaperę na wójta obrały.* (StomSłoń s.16)

Ale w zebranych materiale odnajdujemy potwierdzenia wskazujące, że również na Warmii noc św. Łucji była uznawana za czas sabatów czarownic, chociaż dla tego terenu byłby to termin niejako uzupełniający (KorLudXXVII s.65).

Wyraźnie regionalnie stabilizowane jest też przekonanie, że czarownice spotykają się pierwszego maja, a więc w noc Walpurgii. Data ta jest charakterystyczna głównie dla Kaszub, Śląska i Warmii, a więc obszarów o bezpośrednim kontakcie z kulturą niemiecką (por. też niemiecką nazwę Łysej Góry — *Bleksborg* — (Kolb39Pomorze s.381,403,404)). Jednakże święto Walpurgii na tych obszarach nie jest jedynym i wyłącznym dniem sabatu, a współwystępuje np. z nocą świętojańską: „Miały się one [zloty — J. A.] odbywać podczas nocy świętojańskiej i pierwszomajowych świąt Walpurgii” (SampDroga s.130) lub z innymi świętami (SimWierz s.268–269; KorLudXXVII s.65).

W kilku potwierdzeniach źródłowych czas sabatów identyfikowany jest też z okresem świąt Wielkanocy, w tym głównie z Wielkim Piątkiem: „W Wielki Piątek przed wschodem słońca odbywają czarownice wspólnie z dyabłami walne zgromadzenie” (ŚwiętLud s.528). Jest to zatem ten sam czas,



który jako noc z „Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek” potwierdza dokumentacja śląska (SimWierz s.269). O okresie Wielkanocy jako czasie sabatu, aczkolwiek już w sposób bardzo ogólny — „po świętach wielkanocnych” wspominają i inne źródła (KorLudXXVII s.65).

Sporadycznie natomiast jako czas łysogórskich sejmików czarownic źródła wymieniają jeszcze takie święta, jak:

— „Boże Wstąpienie” (TuwCzar s.28); wariantywnie „Wniebowstąpienie” (KorLudXXVII s.65);

— „około Filipa i Jakuba” (KorcWspól s.68) — chodzić tu może o szóstego maja, dzień patronalny świętych Filipa i Jakuba apostołów, a więc czas bliski dacie pierwszego maja, święta Walpurgii;

— wigilia Zielonych Świątek (KorLudXVII s.65);

— Boże Ciało (KorLudXVII s.65).

Ponadto, „W Tatrach [...] w Dzień Zaduszny zbierają się czarci z czarownicami i tam z sobą naradzają się i biesiadują” (Kolb45Góry s.515).

4. W analizowanych materiałach, dotyczących głównie sądowych procesów czarownic, spotykamy również jednostkowe i zindywidualizowane określenia czasu łysogórskich sabatów (por. KorcWspól s.78,85). Nie mają one jednak charakteru sądów stabilizowanych.

Obserwując mocno zróżnicowaną listę charakteryzującą bardziej lub mniej stabilizowane przekonania o czasie łysogórskich zgromadzeń czarownic można pokusić się o jej uporządkowanie i próbę interpretacji przez odwołanie się do niektórych motywacji natury ogólnokulturowej. Wydaje się, że najistotniejszym czynnikiem łączącym niemal wszystkie wymienione konkretyzacje czasu sabatu jest *ciemność*. Zaprzędane diabłu czarownice uaktywniają swoją działalność, w sensie dosłownym i przenośnym, „po ciemnej stronie świata”, jako że noc jest „towarzyszką zła”.<sup>2</sup>

Ale czas spotkań czarownic na Łysej Górze jest także *czasem przejścia*, a ludzie w tym okresie „narażeni byli w specjalny sposób na działanie czarów i sił demonicznych”.<sup>3</sup> W odniesieniu do doby takim czasem będzie, na przykład, często pojawiająca się w charakterystyce sabatów północ. Według obliczeń L. Stomma jest to ten moment w ciągu dnia, który najbardziej sprzyja pojawianiu się sił demonicznych — 39% przypadków (odpowiednio inne pory: 27% — południe, 16% — świt, 11% — zmierzch i 7% — pozostałe).<sup>4</sup>

<sup>2</sup> M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłumaczył bp K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 136.

<sup>3</sup> R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 48.

<sup>4</sup> L. Stomma, *Stońce rodzi się 13 grudnia*, Warszawa 1981, s. 41.

W cyklu kalendarza lunarnego czasem przejścia jest również często przywoływany w dokumentacji *nó w* (war. *na nowiu, po nowiu*). „Rosnący” księżyc — dzieło szatana, sprzyja działaniom demonów. Z tego powodu jest to czas wielu zakazów dotyczących istotnych prac gospodarskich, w tym przede wszystkim siewu zbóż — bo się nie urodzi (BiłgEl nr29), ale także nasadzania kur (WisłaXVI s.465), rozpoczynania budowy (BazWierz s.85), a nawet leczenia — bowiem tak leczona choroba może się odnowić (Kolb17Lub2 s.70). W okresie nowiu czarownice posiadają największą władzę i mogą zadawać ludziom różne choroby (Kolb48TarnRzesz s.272).<sup>5</sup>

Z kolei, w porządku kalendarzowo-zwyczajowym czas przejścia wiąże się ze stabilizowanym przekonaniem o ścisłym związku pomiędzy spotkaniami czarownic na Łysej Górze a: sobótkami (wigilią św. Jana), dniem św. Łucji (13 grudnia), okresem Wielkanocy czy Zielonych Świąt. Lista ta w całości pokrywa się z listą świąt uznawanych za obrzędy przejścia.<sup>6</sup>

Również samo nazwanie lysogórskich spotkań czarownic *sabatem* może być traktowane jako kolejny wskaźnik, ujawniający kulturowe motywacje wierzeń o zlotach czarownic. Etymologicznie *sabat* (z hebrajskiego *šabbath*) to „święteczny dzień odpoczynku”. A sejmiki czarownic można przecież także interpretować w kategorii swobodnego święta, na co wskazują różne okoliczności, jak: uroczyste, a nieraz wprost wykwintne stroje, bogate uczty i biesiady, muzyka, tańce itp. Ale jest to święto o wyraźnej wymowie antyreligijnej (o czym świadczy profanacja hostii i inne tego typu działania), święto organizowane jakby na przekór, bo w czasie znaczących uroczystości kościelnych, jak: Boże Ciało, Wielkanoc, Wielki Piątek, Wniebowstąpienie itp.<sup>8</sup>

W innej perspektywie czas lysogórskich zebrań czarownic można też wiązać z wierzeniami o szczęśliwych i feralnych dniach tygodnia. W polskiej kulturze ludowej za dni *feralne* uznaje się poniedziałek, wtorek a przede wszystkim piątek. Wtorek i piątek są również dniami sejmików czarownic. Natomiast w dni uznawane za pomyślne (u nas często łączone z osobą Matki Boskiej), sabaty nie odbywają się w ogóle — jak we środę lub są to przypadki rzadkie, ograniczone regionalnie — jak to jest z sobotą.

<sup>5</sup> Szerzej zakazy związane z nowiem omawia i dokumentuje S. Niebrzegowska w artykule „*Nó w*” w *polskiej kulturze ludowej i gwarach*, „Etnolingwistyka” t. V, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1992, s. 73–82.

<sup>6</sup> Listę polskich świąt uznanych za obrzędy przejścia zestawil L. Stomma, *op. cit.*, s. 45–46.

<sup>7</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 118.

<sup>8</sup> Obszerniejsze rozwinięcie problemu zostało przedstawione w J. Adamowski, *Struktura...*, *op. cit.*, s. 24–27.

Z kolei interpretacja czwartku — najbardziej typowego terminu spotkań czarownic — ma charakter złożony.

1. W perspektywie doświadczeń natury przyrodniczej chodzić tu może o wieczór i noc z czwartku na piątek, co czasem w źródłach bywa potwierdzone wprost: „Cioty co czwartek zwykły wieczorem jeździć konno na Łyse góry” (Kolb3Kuj1 s.103; podobnie: Kolb28Maz5 s.332; SimWierz s.268) lub pośrednio przez użycie określeń typu: „w czwartek o północy” (CzerKlech s.132), „*kozdy cwartkowy nocy*” (TL 1995nr2/3 s.8).

2. Tak częste występowanie czwartku jako typowego określenia czasu sabatu można także traktować jako wynik uproszczenia złożonych konstrukcji językowych w rodzaju: „w czwartek na nowiu księżycza” czy określenia „nowy czwartek”.

3. Wszakże najistotniejsze wydaje się być to, że w ludowej rachubie dni tygodnia czwartek, jako dzień środkowy, jest także traktowany jako czas przełomu, czas przejścia (na równi z innymi okresami przesileni cyklu słonecznego czy dobowego). I w tym sensie jest też dniem feralnym, nieszczęśliwym, bo sprzyjającym „wrózeniu i w ogóle komunikacji z siłą nieczystą.”<sup>9</sup>

Stabilizację określonych dni jako czasu łysogórskich sejmików czarownic motywuje również geografia. Sabaty pierwszomajowe (w święto Walpurgii) mają lokalizację wyraźnie północną — Kaszuby, Warmia i południowo-zachodnią — Śląsk. Są to regiony, które z racji sąsiedztwa i uwarunkowań historycznych, zasymilowały różnorakie wpływy kultury niemieckiej, a w tym i wspomniane święto Walpurgii.

Na podstawie zgromadzonych materiałów można również formułować hipotezę o Pozańskim zasięgu sobotnich spotkań czarownic. Należy jednakże zweryfikować sąd B. Baranowskiego ustalający, że sabaty odbywane w dzień św. Łucji mają geografie wyłącznie Małopolską (BarWkręgu s.218), bowiem dysponujemy informacjami o innych regionach, w których także wierono, że sabaty odbywały się 13 grudnia: „W Warmji odbywały się schadzki czarownic dwa, względnie trzy razy do roku, a to w noc Walpurgii i w noc św. Jana, a nadto niekiedy jeszcze w jakiś dzień świąteczny, np. w św. Łucję” (KorLudXXVII s.65).

Jeżeli chodzi natomiast o geograficzną interpretację pozostałych terminów spotkań czarownic na Łysej Górze, to (ze względu na charakter zebranego materiału — brak potwierdzeń negatywnych) niezmiernie ostrożnie należy formułować wnioski. Generalnie można zasugerować, iż zasięgi ogólnopolskie wykazują: „noc św. Jana” i „czwartek”, a więc terminy najczęst-

<sup>9</sup> B. Uspienski, *W kwestii symboliki czasu u Słowian: „czyste” i „nieczyste” dni tygodnia*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i przekład B. Żyłko, Łódź 1993, s. 85.

sze, najbardziej typowe, a zasięgi lokalnie stabilizowane wykazują terminy o rzadszej frekwencji. Wydaje się, że te ostatnie mają charakter zasięgów peryferyjnych.

Zgromadzona dokumentacja eksponuje także kwestię wzajemnych relacji poszczególnych terminów łysogórskich zebrań czarownic. Dotyczy to tych sytuacji, kiedy tradycje wierzeniowe (źródła) nie ograniczają charakterystyk czasu sabatu do wyłącznie jednego terminu. Opis tego typu relacji wyczerpuje się w trzech podstawowych możliwościach.

1. Kumulatywnej łączliwości najczęściej dwu ale i więcej składników charakteryzujących czas tych spotkań, np.: „w każdy czwartek po nowiu księżycy” (GlogEnI s.270).

2. Terminów funkcjonujących alternatywnie: „we czwartek lub piątek” (BarPoż s.107).

3. Terminów o układzie wyraźnie hierarchicznym, kiedy noc świętego Jana podnosi się do rangi najważniejszej: *Czarownice najlepiej bawiły się w sobótkową noc* (DekStrz s.166); „Najglówniejszy taki zlot odbywa się w noc *sv'qtęgo Jąna*” (SychSKasz1 s.154).

Z kategorią czasu ściśle wiąże się, bardzo wyraziście w dokumentacjach eksponowana, częstotliwość sabatów. W zgromadzonym materiale odnajdujemy całe spektrum ich powtarzalności na przestrzeni tygodnia czy roku. Z drugiej wszakże strony, szczególnie w zeznaniach z procesów czarownic, spotykamy też informacje o jednostkowych, indywidualnych, czy wręcz przypadkowych podróżach na Łysą Górę poszczególnych osób: „*Liza przed dwoma laty była na Łysej Górze*” (KorcWspól s.85); „*Byłam ja też z nimi raz na Łysej Górze*” (BarNie s.158). Na przeciwnym z kolei biegunie należy umieścić przekazy informujące o conocnym, a więc najczęstszym udawaniu się czarownic na sejmik: „Utrzymuje pospólstwo jeszcze, że rodzaj czarownic jest liczny. I te mają się zbierać na Łysą Górę co noc, by pląsy i skoki razem odprawiały” (Kolb46KalSier s.488).

Za najbardziej typową sytuację należy wszakże uznać takie sabaty powtarzalne, których częstotliwość bywa mierzona w jakimś cyklu: rocznym, miesięcznym, tygodniowym. Powtarzalność roczna wiąże się z datami świąt zwyczajowych i religijnych. W zależności od tego, jaka liczba z tych świąt uznana jest w lokalnych wierzeniach za dni sabatów (zwykle od jednego do trzech), tak często w danym regionie odbywają się doroczne spotkania czarownic. I tak np.: „Elżbieta Grasse około 15 lat temu i w każdy rok później na Łysej Górze tańczyła taniec Walpurgii” (KorcWspól s.70), a z kolei na Warmii zloty czarownic mogły odbywać się trzy razy do roku: w noc Walpurgii, świętego Jana i świętej Łucji (KorLudXVII s.65). Ponadto, jak dokumentuje J. Świętek: „Bale piekielne odbywają się i częściej w roku.



Ale na te bale już zapraszają dyabli, którzy tu rej wodzą, tylko co cięższe czarownice” (ŚwiętLud s.528).

Powtarzalność miesięczna to przede wszystkim cykl zmian faz księżyca. Czarownice spotykają się głównie na nowiu: „Co miesiąc na nowiu upiory zbierają się na lysej górze albo na rozstajnych drogach” (Kolb51SaKr3 s.33) lub rzadziej, w okresie pełni: „Kilkakrotnie do roku, mianowicie w każdą pełnię księżyca urządzają czarownice *sħazkq*, na któreś z licznych na Kaszubach *Lēsēχ Gōr*” (SychSKasz1 s.154). Sporadycznie natomiast spotkać można i inne terminy miesięcznych zebrań czarownic, np. „ostatni wtorek” (Kolb7KraK3 s.96).

W cyklu tygodniowym sabaty czarownic najczęściej wiązane są z czwartkiem: „co czwartek” (Kolb15Poz7 s.92,254; Kolb3Kuj1 s.102; TL 1995nr2/3 s.8–9) itd. Natomiast znacznie rzadziej cykliczność łysogórskich spotkań czarownic wiąże się z innymi dniami tygodnia, jak wtorek (KorLudXVII s.65; Kolb15Poz7 s.253) i piątek (BarPoz s.107; BarWkregu s.218), sporadycznie jest to sobota (Kolb15Poz7 s.237), a wyjątkowo niedziela (KorLudXXVII s.65). Stosunkowo często źródła także informują o odbywaniu sabatu dwa razy w tygodniu, np. „co wtorek i czwartek” (Kolb15Poz7 s.253; KorLudXXVII s.65).

Jak wynika z przedstawionego opisu częstotliwość spotkań czarownic na Łysej Górze jest cechą istotną, ale nie ma absolutnie ujednocionej wykładni. Jest wszakże na tyle ważna, iż (głównie powtarzalność cykliczna): a) nadaje zjawisku cechę systemowości, b) w znacznym stopniu przyczynia się do zbudowania i utrwalenia stereotypowości obrazu łysogórskich sabatów czarownic.

#### ROZWIĄZANIE SKRÓTÓW CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ

- BarNaj — B. Baranowski, *Najdawniejsze procesy o czary w Kaliszu*, Lublin–Łódź 1951.
- BarNie — *Nietolerancja i zabobon w Polsce w XVII i XVIII w.*, Wybór źródeł B. Baranowski i W. Lewandowski, Warszawa 1987.
- BarPoz — B. Baranowski, *Pożegnanie z diablem i czarownicą*, Łódź 1965.
- BarWkregu — B. Baranowski, *W kręgu upiorów i wilkołaków*, Łódź 1981.
- BazWierz — B. Bazińska, *Wierzenia i praktyki magiczne pasterzy w Tatrach polskich*, [w:] *Pasterstwo Tatr polskich i Podhala*, t. VII, Wrocław 1967, s. 65–227.
- BiłgEl — *Relacje o kosmosie. Teksty gwarowe z okolic Biłgoraja*, pod red. J. Bartmińskiego, „Etnologwistyka” t. II, Lublin 1989, s. 95–121.
- CzerKlech — *Klechdy ludu polskiego*, Zestawił i opracował S. Czernik, Warszawa 1957.
- CzubAneg — D. Czubala, M. Czubalina, *Anegdoty, bajki, opowieści garnarczy*, Warszawa 1980.

- DekStrzy — J. P. Dekowski, *Strzygi i topieluchy. Opowieści sieradzkie*, Warszawa 1987.
- GlogEnI — Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1971, t. I.
- Kolb — O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, Wrocław — Poznań od 1961 —
- Kolb3Kuj1 — t. 3, *Kujawy I*.
- Kolb7Krak3 — t. 7, *Krakowskie III*.
- Kolb15Poz7 — t. 15, *Poznańskie VII*.
- Kolb17Lub2 — t. 17, *Lubelskie II*.
- Kolb18Kiel1 — t. 18, *Kieleckie I*.
- Kolb20Rad1 — t. 20, *Radomskie I*.
- Kolb28Maz5 — t. 25, *Mazowsze V*.
- Kolb39Pomorze — t. 39, *Pomorze*.
- Kolb45Góry — t. 45, *Góry i Podgórze II*.
- Kolb46KalSier — t. 46, *Kaliskie i Sieradzkie*.
- Kolb48TarnRzesz — t. 48, *Tarnowskie-Rzeszowskie*.
- Kolb51SaKr — t. 51, *Sanockie — Krośnieńskie III*.
- KorcWspół — W. Korcz, *Wspólniczki diabła czyli o procesach czarownic na Śląsku w XVII wieku*, Katowice 1985.
- KorLudXXVII — K. Kornai, *Łysa Góra (Studium z dziejów wierzeń ludowych w Polsce w XVII i XVIII wieku)*, „Lud” 1928, t. XXVII, s. 57–74.
- PutMroki — J. Putek, *Mroki średniowiecza*, Warszawa 1985.
- SampDroga — J. Samp, *Droga na sabat*, Gdańsk 1981.
- SiemPod — *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie*, zebrał L. Siemiński, Warszawa 1975.
- SimWierz — D. Simonides, *Wierzenia i zachowania przesądne*, [w:] *Folklor Górnego Śląska*, pod red. D. Simonides, Katowice 1989, s. 225–303.
- StomSłoń — L. Stomma, *Słońce rodzi się 13 grudnia*, Warszawa 1981.
- SychSKasz1 — B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.
- SychSKoć — B. Sychta, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I, Wrocław 1980.
- ŚwiętLud — J. Świętek, *Lud nadrański (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków 1893.
- TuwCzar — *Czary i czarty polskie oraz wypisy czarnoksiężskie*, napisał, wybrał i przypisami opatrzył J. Tuwim, Warszawa 1960.
- TL — C. Słapek, *Carownica z Łysy Góry*, „Twórczość Ludowa” 1995 nr 2/3, s. 8–9.
- WełLud — J. Wełniak, „Ludowy stereotyp czarownicy”, praca magisterska napisana pod kierunkiem J. Bartmińskiego, Lublin 1987 UMCS.
- Wisła — „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, t. I–XXI, Warszawa 1887–1916.
- WójKlech — *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, zebrał i spisał K. W. Wójcicki, Warszawa 1972.

## RÉSUMÉ

La catégorie du temps est un élément très important de l'image linguistique et culturelle des croyances liées à Łysa Góra et au sabbat de sorcières. Dans une perspective descriptive, les moments des assemblées des sorcières de Łysa Góra, documentées dans les sources, forment une liste de différentes propositions, faite selon des critères d'étendue et de fréquence d'une opinion donnée. Le moment le plus typique est proposé par rapport aux différentes perspectives temporelles. Ce sont: 1) minuit — par rapport au moment de la journée; 2) jeudi — dans la perspective de la semaine; 3) la lune nouvelle (plus précisément ce qu'on appelle *jeudi nouveau* — dans le cycle lunaire; 4) la nuit de la St. Jean — par rapport au cycle annuel.

D'autres moments indiqués, beaucoup plus rares (p.ex. la nuit de Walpurgis, le samedi), représentent une fréquence marginale.

Les opinions sur les dates des sabbats à Łysa Góra sont motivées et stabilisées par les facteurs suivants: a) les connotations, très répandues dans les croyances, de la nuit comme moment particulièrement propice à l'action des puissances obscures; b) c'est le „temps du passage” (aussi bien dans la perspective de la journée que dans le cycle annuel); c) les connotations de la lune nouvelle dans les croyances (surtout le premier quartier de la lune); d) les convictions sur les jours porte-malheur (mardi, jeudi, vendredi).

